Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 52 Łowicz, dnia 22 grudnia 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtork i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Boże Narodzenie.

Lud polski, przetwarzając swój odwieczny obyczaj święcenia najdłuższej w zimie nocy, jako święta, zwiastującego zwycięstwo światła nad ciemnością, adoptując wraz z Wiarą w Chrystusa, pamiątkę Jego Narodzenia, całą siłą swego ciepłego i szlachetnego uczucia przylgnął do Bożej Dzieciny.

Do ubogiego żłobka, w którym tę Bożą Dziecinę złożono, od wieków już biegną rzesze ludu polskiego, darząc Ją darem, na jaki go stać było—pieśnią, kolendą. Nie są to pieśni na cześć potężnego groźnego bóstwa. Są to wylewy dobrego, szlachetnego serca, zwracającego się ciepłem swej miłości ku Czemuś, co jest jeszcze słabe, bezbronne, co jest dopiero zaląźkiem, zapowiedzią przyszłej Wielkości.

W swe szorstkie, spracowane, ale pieściwe dłonie bierze lud polski tę Bożą Dziecinę, tuli Ją i do snu kołysze piękną kolędą, jakby piersią własną ochronić chciał od przyszłej męki.

Niezgodnie z geografją, lud nasz Betleem lokuje w Polsce. Pastuszkowie, którzy z pokłonem do stajenki się zbierają—to nasi pasterze z hal, połonin i równin mazurskich. Dary, które Mu ofiarują—to skromne płody naszej gospodarki. Z Bożą Dzieciną obcują kolędnicy nasi bez strachu, bez zbytniej uniżoności. Nawet na rubaszny koncept pozwalają sobie.

I dla tego, że Boże Narodzenie jest w Polsce tak ściśle związane z kultem Bożej Dzieciny, że szczególnem ciepłem zwracają się rodzicielskie oczy ku jasnym i płowym główkom, otaczającym stół przy wieczerzy wigilijnej.

W rodzinach zamożniejszych wyraża się to w podarkach, które znajdują dzieci pod choinką. Srebrne, dziecięce głosy, rozdzwonione radością—to jeden z tonów zasadniczych świąt Bożego Narodzenia w Polsce.

Dlatego tak ściśle łączą się one że wspomnieniami dzieciństwa i dlatego są „najmilsze". Bo czyjeż dzieciństwo nie było najmilszym życia okresem?

Święta Bożego Narodzenia dlatego jeszcze są najmilsze, że są to święta rodziny.

Odwieczny obyczaj każe przy wieczerzy wigilijnej gromadzić się wszystkim członkom rodziny wraz z domownikami.

Wspominamy wówczas tych, którzy już nigdy do stołu wigilijnego wraz z nami nie zasiądą, i tych, których los od grona rodzinnego oddalił.

Był czas, gdy nasi najdrożsi nieobecni spędzili wieczór wigilijny w więziennych kazamatach, w dalekich tajgach Sybiru, potem — w okopach, wśród krwi i śmierci.

Dziś rodzina Polski gromadzi się przy wigilijnym stole w wolnej już Ojczyźnie, w czasach pokojowych, choć trudnych. Ale gromadzi się nie sama. Wspominając nieobecnych, pobiegniemy myślą ku tym, którzy za dalekim Oceanem nasłuchiwać będą głosów świątecznych, jakie z dalekiej Ojczyzny przyniosą im fale eteru, i ku tym, którzy w puszczy brazylijskiej obchodzić będą święto Bożego Narodzenia tak samo, jak obchodzili niegdyś u siebie, wśród równin mazowieckich i podlaskich. Myśl nasza zwróci się ku tym, których losy skazały na pozostanie poza granicami Odrodzonej Rzeczypospolitej—ku braciom naszym za Olzą, u ujścia Niemna, za granicą wschodnią i zachodnią.

Najmilsze święta niech im dadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy łamaniu się opłatkiem do swych bliskich, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet—drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodatnie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

WSZYSTKIM WSPÓŁPRACOWNIKOM PRENUMERATOROM i CZYTELNIKOM

NASZEGO PISMA SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE SKŁADA

Redakcja.

Przemówienia Sejmowe

Posła Antoniego Pacholczyka.

O pełnomocnictwach.

P, minister Kwiatkowski powiedział, że do cen kartelowych nie można podchodzić z cepami. Zapowiada najpierw zebranie ankiety, a dopiero potem powzięcie decyzji. Ale zato do uposażeń urzędniczych p. Minister podchodzi już nie z cepem, a z siekierą i z miejsca zamierza ciąć uposażenia. Należy i do sprawy uposażeń podchodzić z nie mniejszą ostrożnością, Tutaj także przydałaby się ankieta, w jakich warunkach bytuje dziś świat pracy. Mam przy sobie kilkadziesiąt ankiet pracowników samorządowych. Nie czas na cytowanie tych wszystkich ankiet. Przytoczę jedną. Pracownik, którego rodzina składa się z 6 osób, zarabia netto miesięcznie 180 zł. Na życie wydaje 148 zł., czyli po 24 zł. na osobę. Mieszkanie zł. 35 miesięcznie. Do tego dochodzą wydatki na opał, ubranie podręczniki szkolne, tak że brakuje mu do zrównoważenia miesięcznego budżetu zgórą 100 zł. Zadłużenie tego pracownika na miesięczne uzupełnienie jego budżetu wynosi 1500 zł. To nie jest przykład oderwany. Podobny stan jest u większości pracowników. Czy w tych warunkach można zmniejszyć uposażenie pracownika? Przecie zmniejszenie tak niskiego uposażenia odbędzie się już nie kosztem głodnych i tak obecnie żołądków dzieci, ale nie starczy na światło, podręcznik szkolny, ogrzanie mieszkania i t. p. Jeśli więc chodzi o oszczędności w wydatkach personalnych, to trzeba ich poszukiwać tam, gdzie nie trzeba oszczędzać na chlebie, świetle, opale, ubranku dziecka.

Obok nędzy mas pracujących są jednostki, które stać na luksusy, Niepodobieństwem jest tolerować nadal takiego stanu rzeczy, że ktoś otrzymuje uposażenie ze Skarbu Państwa,a poza tem ma kilka dodatkowych stanowisk w bankach, przedsiębiorstwach państwowych i t. p. i otrzymuje razem kilka lub kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Człowiek pracuje tylko za siebie. W jednym tym samym czasie może być tylko w jednem miejscu. Trzeba przedewszystkiem zlikwidować te przerosty, które drażnią całe społeczeństwo. A jeśli wprowadziliśmy do dyskusji cep i siekierę, to, p. Ministrze, siekiery radzę użyć nie do cięcia płac pracowniczych, a do rąbania tego, co zaciążyło nad całem niezorganizowanem społeczeństwem. Mam na myśli kartele. Kartele w Polsce są przekleństwem. Prosze przeczytać „Pamiętniki Chłopów", wsłuchać się w głosy wsi w rozmowach i na zebraniach. Tam jest jedno potężne wołanie—rozwiązać kartele. W Polsce mamy dwa monopole: państwowy i prywatny. Wiadomo, że jeśli monopol państwowy osiąga zyski, to zyski te idą do Skarbu Państwa, ale zyski osiągane przez kartele idą do kieszeni prywatnych i nie zawsze pozostają w kraju.

Aby więc doprowadzić do równowagi cen, należy ten polip kartelowy, który ta strasznie ciąży na życiu gospodarczem, rąbać siekierą.

P. Minister mówił o rynku wewnętrznym, zwlaszcza o rynku wschodnim. Słusznie. Jest taki artykuł skartelizowany, jak cukier. Własny koszt produkcji cukru wynosi w kraju niżej 50 gr. za kg. Zagranicę wywozi się cukier niżej 15 gr. za 1 kg. Trzeba się dobrze zastanowić, czy nie należy zaniechać wywozu cukru zagranicę, obniżyć cenę w kraju, wzmóc konsumcję i niechaj ten artykuł przestanie być czemś nieosiągalnem dla przeciętnego obywatela.

Pan premjer mówił o zatrudnianiu młodzieży. Słusznie. Dzisiaj mniejszy jest kłopot z kształceniem dziecka, gdy trzeba na naukę łożyć poważny kapitał. Lecz prawdziwa tragedja dla młodzieży i dla rodziców następuje dopiero wtedy, gdy absolwent uczelni nie może znaleźć pracy. Młodzież nie może dostać pracy, bo wypierana jest przez emerytów i to najczęściej dobrze sytuowanych oraz przez żony dobrze sytuowanych mężów. Trzeba więc czemprędzej skończyć z posadami emerytów w instytucjach państwowych. Nie jest to do pomyślenia, aby emeryt państwowy zajmował posadę w służbie państwowej i otrzymywał dwie gaże, podczas gdy młodzież do pracy do stać się nie może.

Wpływy Skarbu Państwa kurczą sie i nie wystarczają na pokrycie wydatków. Kurczą się wpływy dlatego, że ustawami o umorzeniu podatków zostali podatnicy zdemoralizowani. Ustawy o umarzaniu podatków, które miały być dobrodziejstwem, zwlaszcza dla rolnictwa, stały się przekleństwem wsi. Dobry płatnik—drobny rolnik—podatków nie zalegał, Jemu zabierano ostatnią poduszkę, ale zato wielu z większej posiadłości, co to jeden powołuje się na dobre stosunki z wysoko postawioną osobistością, drugi ma „szerokie plecy", a trzeci urządzi polowanie—tych sekwestrator nie dosięgnie. A ludność wie. kto podatków nie płaci. Wprowadza to najwyższe rozgoryczenie wśród tych, którzy podatki w terminie zapłacili.

Ażeby to niesłychanie ujemne zjawisko usunąć radykalnie, jestem zdania, że należy zrobić użytek z obowiązującej ustawy i conajmniej jednego niesumiennego podatnika w powiecie rozparcelować. Gdy ziemia przejdzie w posiadanie chłopów—i oni podatki będą płacić, a inni przestaną spekulować i wyczekiwać na nowe umorzenia.

Była mowa o tem, że sekwestrator jest utrapieniem dla społeczeństwa. Tak jest. W urzędach skarbowych są straszne nieporządki. Dzieje się to niewątpliwie dlatego, że jest zadużo podatków i dodatków do podatków. Poza tem jest lekceważenie obowiązku i lekceważenie podatnika. Jestem w stanie udowodnić że na odwołanie od wymiaru podatku wniesione 1933 roku, niema odpowiedzi do dnia dzisiejszego. Trzeba więc koniecznie skomasować podatki, uprościć wymiar i pobór podatku i wprowadzić osobistą odpowiedzialność urzędnika skarbwego, aby sekwestrator przestał być utrapieniem dla obywatela.

P. Premjer słusznie mówił o momentach psychicznych społeczeństwa. Zgadzam się z tem stanowiskiem najzupełniej. Do realizacji planu gospodarczego trzeba wciągnąć całe społeczeństwo. Sam rząd, nawet przy pomocy parlamentu nie wyciągnie wozu państwowego z grzęzawiska. Może to osiągnąć całe społeczństwo. Lecz ażeby społeczeństwo wciągnąć w orbitę zainteresowań, aby pobudzić je do działania, trzeba wytworzyć ku temu odpowiednie warunki.

Ażeby się dowiedzieć, co myśli społeczeństwo, trzeba pilnie nadstawić ucha przez ludzi dobrze zaufanych. Trzeba zagwarantować obywatelowi, że gdy słusznie poskarży się na władzę, to nie spotkają go za to szykany i prześladowania, a pod tym względem jest naprawdę źle.

P. Minister powiedział, że zostanie obniżony dodatek do podatku gruntowego na rzecz samorządu. Muszę stwierdzić, że coraz częściej powtarzające się głosy o przesadnych wydatkach administracyjnych w samorządzie nie są uzasadnione. P. Jaroszyński pisał niedawno w „Gazecie Polskiej", że wydatki administracyjne gminy wynoszą 50% budżetu. Mam przed sobą budżet gminy zamknięty sumą 55,000 zł. Wydatki osobowe łącznie z wójtem i woźnym wynoszą 16% budżetu. Z tego widzimy, ile przesady zawierają informacje specjalistów samorządowych.

Samorząd ma zadużo doradców, opiekunów i oszczędnościowców, Trzeba samorządowi pozostawić więcej swobody, mniej obciążać go zbędnemi

zadaniami, trzeba mieć więcej zaufania do tych, którzy sami siebie opodatkowują, a oni napewno budżetów swoich przeciążać nie będą.

Na zakończenie apeluję gorąco, aby rząd, wykorzystując pełnomocnictwa, nie doprowadzał do ostatniej nędzy ludzi pracy, a zwłaszcza tych którzy obecnie zarabiają zaledwie na wegetację.

Wreszcie oświadczam, że będę głosował za pełnomocnictwami z terminem do 15 stycznia 1936 r. Dlatego z terminem do 15 stycznia 1936 r., że gdyby termin ten został ograniczony do 1 grudnia r. b., to rządowi wystarczyłoby zaledwie czasu na obniżkę uposażeń urzędniczych, a na przeprowadzenie innych rozstrzygnięć nie starczyłoby czasu.

Dyskusja nad budżetem.

Wysoki Sejmie! W komisji dla pełnomocnictw należałem do tych, którzy życzyli Rządowi, ażeby plany i zamierzenia swoje najlepiej i najskuteczniej przeprowadził. Dziś przy przedłożeniu projektu preliminarza budżetowego, symboliczna odżywka, 50.000 zł. przewidywana w budżecie nie stała się w rezultacie deficytem, ażeby nie stało się tak, jak to było z wykonaniem budżetów z lat poprzednich. Przewidywane deficyty daleko mniejsze niż okazywały się w wykonaniu budżetu. Przy tych decyzjach, jakie Rząd powziął, jeśli pewne zawierzenia nie dopiszą, to i rezultaty w wykonaniu budżetu mogą być mniej pomyślne, niż w tej chwili on jest przewidywany.

Chciałem omówić tylko te kwestje, które niedostatecznie albo zupełnie nie były tu poruszane. Podniesiono, że kartele w życiu gospodarczem spełniają rolę dodatnią i że pretensje, jakie są pod ich adresem kierowane, nie są dostatecznie uzasadnione. Kartel cukrowy nawet spotkał się z pewnego rodzaju uznaniem w expose wczorajszem. Ja występowałem przeciw kartelom z całą mocą podczas debat nad pełnomocnictwami na komisji. Twierdziłem, że kartele jako zorganizowana część naszego gospodarstwa narodowego mają dużą supremację nad życiem gospodarczem niezorganizowanem.

Uważam, że ażeby wprowadzić pewnego rodzaju równowagę w życiu gospodarczem należy kartele rozwiązać. Powiedziano mi wtedy przez usta reprezentantów przemysłu i karteli, że należy o kartelach mówić daleko ostrożniej, bo można tą siekierą, o której była na Komisji mowa, siebie uderzyć. Ale jednak w tem co powiedziałem było dużo racji, bo i Rząd uznał działalność karteli za niepożądaną i szkodliwą i rozwiązał kilkadziesiąt karteli. Mam wrażenie, że na rozwiązaniu tych 44 karteli nie skończy się, że Rząd w dalszych badaniach dojdzie do wniosku, że i inne są również szkodliwe i w dalszym ciągu będzie z nimi postępował tak, jak postąpił z owemi rozwiązanemi. Jeżeli padły słowa uznania dla karteli wogóle, a dla cukrowego w szczególności, to ja byłbym więcej rad, gdyby czy to kartel żelazny, cukrowy, czy inny, rozumiejąc potrzebę życia gospodarczego, obniżył ceny bez nacisku specjalnego Rządu, gdyby kartel sam doszedł do tego wniosku i obniżył ceny. Bo jeżeli pod naciskiem Rządu można było ceny obniżyć, to **prawdopodobnie to co dziś zostało obniżone stanowiło zysk ponad normę kalkulacyjną w tym dziale naszego przemysłu.**

Specjalnie na cukrownictwo pragnę zwrócić uwagę z innej strony. Jest prawdą oczywistą, że wiele cukrowni jest zamkniętych, nieczynnych i za postój otrzymują odszkodowanie. Może w ogólnej kalkulacji produkcji cukru to być wygodne, ale ludzie, którzy patrzą na zamknięte fabryki i widzą, że otrzymują one po kilkadziesiąt tysięcy złotych za postój, są tem ogromnie zgorszeni. Przed kilku dniami przychodzi do mnie delegacja z powiatu łęczyckiego z pod fabryki Młynów i mówi: na litość Boską, fabryka nieczynna i za postój otrzymuje 600.000 zł., a my chcemy i nie możemy buraków plantować, bo nam nie chce dać kontraktów". Żadne perswazje, żadne przekonywania nic nie pomogą, bo ci ludzie zdają sobie sprawę, że kosztem ich pracy fabryka za postój otrzymuje odszkodowanie. I tutaj jest niesłychane rozgoryczenie tych, którzy może nietrafnie, może niesłuszne, ale takie informacje posiadają i są niesłychanie zgorszeni.

A z drugiej strony, wprawdzie nie na wszystkich terenach, ale bardzo często niektóre fabryki, zawierając kontrakty z plantatorami buraków, **specjalnie honorują większą posiadłość ziemską, natomiast drobny rolnik nie może dostać kontraktu na jedną czy dwie morgi buraków.** I stąd znowu pretensje tych, którzy chcieliby ten bodaj jedyny produkt—buraki—produkować, który się względnie dziś kalkuluje, nie mogą otrzymać kontraktu, znowu jest to niezadowolenie i ono wciąż narasta.

Dziś znowu podnosi się alarm w okolicy fabryki Guzów. Cukrownia w Guzowie ma być zamknięta. Ludność miejscowa chodzi z prośbami, interwencjami i petycjami. Zabiega, aby tej fabryki nie zamknąć. Cukrownia w Guzowie ma być zamknięta podczas gdy inna ma być uruchomiona. I gorzej, bo te żale, które idą od tych, którym fabrykę zamykają, którzy tracą plantacje buraków lub pracę, są skierowane pod adresem Ministerstwa Skarbu zamiast pod adresem kartelu cukrowego. I dlatego wydaje mi się, że pod tym względem należałoby się jeszcze zastanowić i zbadać, co jest do naprawienia i usunięcia, aby ludności dawać jaknajmniej powodów do rozgoryczenia i tych żalów, które się tak często powtarzają.

Druga rzecz, to samorząd terytorjalny. W nowej ustawie samorządowej i w teorji, która została powszechnie przyjęta, samorząd terytorjalny ma być przedłużeniem administracji rządowej. Jest on ramieniem administracji państwowej, które służy tym samym zadaniom i spełniać ma to, czego nie jest w stanie spełnić administracja państwowa. Jednak **samorząd od dłuższego czasu jest stawiany w pozycji daleko gorszej i trudniejszej niż administracja państwowa.** Zawsze gdy rysowały się trudności w Skarbie Państwa, usuwanie tych trudności odbywało się w takiej czy inne formie kosztem samorządu terytorjalnego. **Na samorządy terytorjalne przerzuca się stale nowe zadania i nowe obciążenia, a nie daje mu się nowych źródeł dochodu.** Oczywiście przez to wytwarza się deficyt w budżetach związków samorządowych. Pamiętamy przecież przerzucanie na samorządy znacznego ciężaru w postaci wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli, zamiast wypłacania tego dodatku przez Skarb Państwa. Obciążyło to budżety związków samorządowych i nietylko obciążyło budżety, ale wprowadziło wiele nieporozumie między nauczycielstwem a samorządem, bo samorząd nie mając pieniędzy, nie jest w stanie tych dodatków w terminach wypłacić, nauczycielstwo zaś, nie otrzymując w porę dodatków, słusznie jest niezadowolone.

Za dodatkami mieszkaniowemi dla nauczycielstwa poszła wkrótce ta niesłychanie uciążliwa, pracowita, często nawet niewykonalna ewidencja ludności, której założenie kosztowało tak znaczne sumy. Przez cztery lata ewidencja ludności jeszcze nie została założona. Do prowadzenia tej uciążliwej ewidencji w każdej najmniejszej bodaj gminie trzeba utrzymywać conajmniej jednego urzędnika. W roku ubiegłym znowu przychodzi nowe obciążenie samorządu przez powołanie do życia Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego. Związek ten zostaje powołany poto, ażeby kontrolował działalność samorządu. Budżet Związku Rewizyjnego, jeśli jestem dobrze poinformowany, wynosi dziś 590.000 zł. Gdybyśmy kwotę tego budżetu rozdzielili na województwa, to na każde wejewództwo przypada 38 tysięcy złotych, licząc uposażenie jednego

urzędnika 500 złotych miesięcznie, można w każdem województwie utrzymać 6-ciu urzędników. A więc, jeśli samorząd znowu ma ten wydatek ponosić, jeżeli jedno miasto: Kraków czy Lwów płaci na ten cel 50 tysięcy złotych rocznie, to doprawdy, jest to nowe obciążenie, bez którego, pytanie, czyby nie można się obejść. W całości naszej pracy, w administracji publicznej, zarówno państwowej, jak i samorządowej, panuje dziwna u nas psychoza. **Jest kompletny brak zaufania do urzędnika i do obywatela.** Przecież dzięki temu brakowi zaufania ten wąż, ten sznur rewizyj od góry do dołu jest tak olbrzymi i tak uciążliwy, że naprawdę dzisiaj w instytucji publicznej a zwłaszcza w samorządzie pewna część urzędników jest zajęta tylko asystowaniem przy kontroli, niema natomiast czasu na wykonywanie tych czynności, do których jest powołana. A przecież dzisiaj mamy już na podstawie nowych ustaw ustrojowych zorganizowany samorząd prawdopodobnie lepiej, aniżeli on był przedtem zorganizowany. Władze nadzorcze mają przecież duży wpływ przy powoływaniu organów zarządzających, kierujących samorządami, boć zatwierdzają wybory przełożonych związków samorządowych. A zatem niewątpliwie możnaby odciążyć samorząd kontroli często zbędnej a przez to uniknąć niepotrzebnych wydatków. Jeżeli kontrola nad samorządem terytorjalnym nie była dostateczna, to zamiast stwarzać specjalną instytucję, trzeba było w każdem województwie dodać tylko jednego urzędnika — fachowca, który obok inspektora wojewódzkiego byłby jeszcze drugim rewidentem, to zpewnością tych dwóch ludzi, gdyby nie byli przeciążeni innemi czynnościami, a poświęcili się tylko kontroli, byliby w stanie przeprowadzić kontrolę związków zamorządowych. Nie potrzebne byłyby wtedy te znaczne wydatki.

Jeśli chodzi o związek rewizyjny, to ta instytucja tak została zorganizowana, że nawet wtedy, kiedy nie będzie zupełnie potrzebna, nie będzie można jej zlikwidować, bo likwidacja zobowiązań, wynikających z zapewnionych emerytur uniemożliwi likwidację.

Samorząd nie jest w stanie dziś bilansować swoich budżetów, jest w deficycie najczęściej, dzięki temu że mamy nadmiar zadań włożonych na samorząd. Czas najwyższy, ażeby zrewidować zadania ciążące na samorządzie, czas najwyższy ażeby usunąć prace zbędne, bez których sprawność naszej adminstracji zupełnie nie zostanie nadwyrężona. Czas najwyższy nietylko w samorządzie, ale i w administracji państwowej wiele rzeczy skontrolować, bo naprawdę my w Polsce zadusimy się w papierach, które fruwają od biurka do biurka. Czas najwyższy, ażeby wynalazczość w dziedzinie naszej administracji ukrócić, wiele rzeczy uprościć i uporządkować, ażeby można było osiągnąć jaknajwiększą oszczędność przez zmniejszenie pracy a zatem nastąpić może i zmniejszenie personelu, który jest liczny, ale bardzo licho wynagradzany.

Dowiedziałem się wczoraj z przemówienia p. Ministra Skarbu, że pobrane od pracowników samorządowych w formie nowego podatku 16 miljonów złotych zostaną zwrócone samorządowi. Przyznam się szczerze, że gdy była mowa o obciążeniach nowemi świadczeniami zarówno urzędników państwowych, jak i samorządowych i innych, to byłem zdania, że od tego obowiązku nikt nie powinien się uchylać, i każdy, kto jest w stanie świadczyć na rzecz Państwa, powinien ten ciężar bez szemrania ponosić, ażeby do równowagi budżetowej w naszem państwie doprowadzić. Ale jeżeli jest mowa o zwrocie 16 miljonów, pobranych od pracowników samorządowych, to widocznie równowaga budżetu państwa tych ofiar nie wymagała, a jeśli owe 16 miljonów złotych mają iść na fundusz zapomogowo-pożyczkowy, to na mnie doprawdy robi to przykre wrażenie, bo dlaczego akurat pracownicy samorządowi mają składać się na fundusz, który ma pokrywać deficyty budżetowe związków samorządowych. Przesadnem jest twierdzenie, że pracownicy samorządowi są tak świetnie sytuowani, iż można im w nieskończoność zmniejszać wynagrodzenia. Proszę łaskawie zwrócić uwagę, że przy 250 złotowem uposażeniu obecnie funkcjonarjusz państwowy płaci 10% podatku, pracownik prywatny płaci 11,2% podczas gdy pracownik samorządowy łącznie ze świadczeniami socjalnemi płaci 19,3%. Przy uposażeniu 450 złotych funkcjonarjusz państwowy płaci w tej chwili podatku 11%, pracownik prywatny—14,75%, natomiast pracownik samorządowy płaci 22,75%. Dlaczego się tak stało? A to dlatego, że pracownik samorządowy płacił przedtem podatek dochodowy, płacił Kasę Chorych i składki emerytalne i na Fundusz Pracy. Obecnie przyszedł nowy, podwyższony podatek dochodowy, łącznie z urzędnikami państwowymi, a nadto od 1 stycznia zostanie wprowadzona podwyżka podatku dochodowego. Dotknie ona także pracowników samorządowych. Dlatego tak wielkie potrącenia z niewielkich uposażeń są naprawdę ponad wszelką miarę.

Proszę Panów. Mówiło się już, że zwłaszcza gminy wiejskie są bardzo często deficytowe. Gminy wiejskie na terenie Małopolski, Pomorza i Poznańskiego, tam, gdzie zostały niedawno zorganizowane gminy zbiorowe, gdzie podatek wyrównawczy jest daleko niższy niż na terenie b. zaboru rosyjskiego, tam one nie mogą w żaden sposób ustabilizować swojego budżetu, w żaden sposób nie mogą pokryć wydatków i dlatego i uposażenia pracowników są tak minimalne, że stoją poza wszelką możnością bytowania, a pracy jest ponad miarę. Do tego dochodzi jeszcze w samorządach to, co jest dla pracowników najbardziej przykre, mianowicie, stała udręka, nieustanne troski personalne, stała niepewność jutra, stała chęć pozbycia się jednego, ażeby przyjąć na jego miejsce drugiego. To są troski, które pogłębiają kłopoty, wynikające z niedostatku materjalnego.

Jestem w stanie udowodnić, że na terenie poszczególnych powiatów, cały szereg zwłaszcza większych właścicieli ziemskich zalega z olbrzymiemi sumami podatków, zarówno państwowych jak i samorządowych. **Bywają wypadki, że jeden majątek ziemski zalega więcej podatków na rzecz gminy, niż całoroczny budżet tej gminy wynosi.** Bywają wypadki, że gmina nie jest w stanie w żaden sposób zbilansować swojego budżetu, bo jeśli połowę gminy lub więcej niż połowę gminy zajmuje jeden obszar dworski i on nie płaci podatków na rzecz gminy, to oczywiście ta druga połowa albo mniej, nie jest w stanie wszystkich wydatków ponosić. I dlatego, ponieważ wierzę, że ci z kolegów moich, którzy zasiadają na ławach poselskich, czy senatorskich są wolni od zarzutu niepłacenia podatków, gdyż oni obowiązki swoje względem Państwa i samorządu wypełniają, to nie odrzeczy będzie zwrócić się do nich z gorącym apelem, ażeby wpływali na tych, którzy ten obowiązek lekceważą, ażeby ten stan rzeczy zniknął, albowiem ta ludność, która płaci podatki, regularnie, a płaci je przeważnie drobny rolnik, on jest niesłychanie zgorszony tem, iż ostatni kęs chleba odnosi, albo zabiera mu go sekwestrator, podczas gdy ktoś inny mając swobodniejsze życie tych obowiązków nie spełnia.

Jeżeli stan gospodarczy danego obszaru jest tak zły, że on istotnie nie jest w stanie uiścić swoich zobowiązań, to przecież nie trzeba być radykałem ani anarchistą gospodarczym, jeżeli przypomina się ustawę z roku 1933, **ustawę, wydaną w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, która daje prawo Ministrowi Skarbu do przejmowania większych obszarów ziemskich za niezapłacone należności państwowe i samorządowe, względnie instytucji prawa publicznego.** Niechaj choć w jednym wypadku gdzieś w okolicy, w powiecie majątek, który nie jest w stanie dobrze gospodarować i swoich obowiązków dobrze spełniać, niech dla przykładu choćby zostanie

przez Państwo przejęty, niechaj zostanie rozparcelowany, a wtedy ta gorycz jaka tkwi w społeczeństwie z tego właśnie powodu zniknie.

A druga sprawa, która nie mniej wyraźnie i przykro występuje na terenie samorządu ziemskiego, to są szarwarki czyli świadczenia w naturze. W tym wysokim Sejmie była uchwalona ustawa o świadczeniach w naturze. Ustawa o świadczeniach w naturze, miała spełnić to mianowicie, że ponieważ dziś brak jest środków obiegowych, brak pieniędzy a sił do pracy jest pod dostatkiem w Polsce, przeto siły te pragnęło się wykorzystać, żeby drogi rowy doprowadzone były do jakiegoś takiego stanu.

Bardzo często wymierzone świadczenia w naturze przeliczone na pieniądze dają obciążenie wyższe aniżeli budżet danej gminy. Ale proszę sobie łaskawie wyobrazić, jakież znowu rozgoryczenie musi być u tych, którzy często nie mają pęczka siana dla konia na wiosnę, ani snopka słomy, ażeby pod niego podesłać i ta szkapina chwiejąc się ciągnie piasek czy kamień na drogę publiczną. Natomiast właściciel większego majątku tych świadczeń nie spełnia ale potem po tej drodze jeździ dobremi końmi, a często i samochodem. Jakaż musi być gorycz u tych, którzy muszą te świadczenia wykonywać, bo gdyby nie chcieli, to ich do tego zmuszą. Jestem w stanie udowodnić, że znowu większa część posiadłości ziemskich, jeśli chodzi o świadczenia w naturze, wykonywa je z takiem uporem, jeśli wogóle wykonywa. I znowu to niezadowolenie na wsi potęguje się. Znowu jest żal pod adresem Rządu, bo temu tam komuś na wsi zdaje się, że to jest metoda, że to jest system taki polecony przez Rząd, przez władze państwowe i dlatego jeden jest ochraniany, a drugi jest—w ich pojęciu—gnębiony. I dlatego też znowu mój apel idzie w tym kierunku, ażeby do tych obowiązków, które z mocy ustawy wypływają, do tych obowiązków, od których nikt uchylać się nie powinien, niechże zwłaszcza ten, który lepiej rozumie obowiązek państwowy, obowiązek własny, obowiązek publiczny, niechże się nie upiera i niech świadczy dla przykładu, ażeby tych mniej uświadomionych do tej pracy pociągnąć i ażeby często nasze drogi do nieprzebycia do lepszego stanu doprowadzić.

Była mowa o nastrojach społecznych, o psychice społecznej. To są momenty, których nigdy nie wolno zapoznawać; to są momenty, które w każdem działaniu są decydujące. Ale, ażeby z tego marazmu, z tego niezadowolenia z tego, co ludziom często tak strasznie ciąży, otrząsnąć się, ażeby mimo tych wszystkich trosk ludzie uwierzyli, że nareszcie ruszono z martwego punktu, że nareszcie te trudności zникną, że nareszcie jest sprawiedliwość, że biedny i bogaty, wszyscy razem zostali wprzęgnięci do rydwanu i ciągną go, ażeby to osiągnąć, to wszyscy, ktokolwiek jest obowiązany z mocy ustaw obowiązujących świadczyć na rzecz Państwa czy samorządów, niechże wszyscy świadczą, niechże wszyscy, którzy są przecież wobec Konstytucji i wobec prawa równi, niechże wszyscy jednakowo świadczą na rzecz dobra publicznego.

Rozwój Zemwaru.

W dniu 16 b. m. w sali konferencyjnej Województwa Warszawskiego odbyło się zebranie Rady Zemwaru. Ze strony m. Łowicza w obradach brali udział Burmistrz J. Myśliwiec, oraz p.p. F. Sierantowicz i F. Niedzielski. Obszerne sprawozdanie Zarządu poparte licznemi wykresami wygłosili prezes J. Przybyszewski oraz dyr. J. Czarnowski. Jak wywynika ze sprawozdania Samorządy zgrupowane w Zemwarze posiadają w chwili bieżącej około 160 km. linji wysokiego napięcia, w czem ostatnio zbudowanych około 74 km. Ogólny majątek posiadany przez Zemwar przekracza w chwili bieżącej 1.200.000 zł. Zemwar posiada uprawnienie rządowe na przesyłanie, przetwarzanie, wytwarzanie, rozdzielanie energji elektrycznej na obszarze 6 powiatów Województwa Warszawskiego.

Wartość tego uprawnienia nie daje się oszacować w pieniądzach i ma zasadnicze znaczenie prawne i ekonomiczne. Zemwar korzysta z dużego poparcia finansowego z Funduszu Pracy; do chwili bieżącej Zemwar otrzymał z tego źródła 600.000 zł. Kapitał ten jest niskoprocentowy z trzyletnią karencją spłat. Bez pomocy Funduszu Pracy działalność Zemwaru nie mogłaby się należycie rozwinąć. Obszar Zemwaru charakteryzyją następujące dane: szczyt 2300 kW, zużycie około 7.000.000 kWh.

W niedługim czasie przewidywane jest wygłoszenie obszernego odczytu na temat Zemwaru, celem zaznajomienia opinji publicznej z tym ważnym zagadnieniem.

Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Dnia 15 grudnia odbył się w Warszawie zjazd doroczny C. T. O i K. R. Obecnych było zgórą 480 delegatów, reprezentujących okręgowe towarzystwa. Na porządku dziennym były zwykłe sprawy, przewidziane na walnych zjazdach.

Charakterystycznem jest, iż organizacja staje się coraz ruchliwszą i siła jej wzrasta, mimo oparcia się (w Centrali) na własnych siłach, bez korzystania z państwowych subwencji. Widać wyraźne dążenie do stania się reprezentacją zawodową drobnego i średniego rolnictwa, oraz wyczuwa się intencję pogłębiania w Kółkach Rolniczych pracy społeczno-wychowawczej. Myśli te przejawiały się szczególnie w referacie dyrektora C. T. O. i K. R. p. A. Wojtysiaka. Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy wykazała jeszcze dużą rozbieżność pojęć na ważne zagadnienia gospodarcze między ziemiaństwem i chłopskiemi działaczami starego typu z jednej strony, a radykalną stroną, domagającą się poważniejszych zmian i reform gospodarczych—z drugiej. Są to jednak kwestje do wyrównania w niedługim prawdopodobnie czasie.

Na zjeździe był obecny przez cały czas trwania Zjazdu minister rolnictwa p. Juljan Poniatowski. Wieczorem wygłosił dłuższe przemówienie, nawiązane do dyskusji zjazdowej. *T.*

— — — — — — — — — — — —

Do Rady C. T. O. i K. R. wybrany został p. T. Kazimierowicz z Łowicza.

Z życia spółdzielczości rolniczej. W dniu 12 grudnia 1935 r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. na woj. Warszawskie i Łódzkie pod przewodnictwem p. K. Kieszkowskiego. Po przyjęciu regulaminu i złożeniu sprawozdania z działalności i stanu spółdzielni związkowych przystąpiono do wyborów, w wyniku których zostali wybrani do Rady Okręgowego Związku: ks. Bliziński z Liskowa, T. Konarzewski z Rypina, W. Zdunek z Sochaczewa, W. Szymański z Żychlina, J. Siemiątkowski z Rypina, W. Fijałkowski z Piotrkowa. B. Stolarski z Wykna, Z. Jóźwiak z Kutna, M. Koter z Łaska. Ze sprawozdania wynika, że w dniu 1 grudnia 1935 r. Okr. Związek zrzeszał 377 spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych, o 109 tys. członków, 243 spółdzielnie mleczarskie o 51 tys, członków, 32 spółdzielnie rolniczo-handlowe i różne, skupiające 8 tys. członków, w czem solnicy stanowią 70.6% ogółu członkow. Bilans spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych za r. 1934 wynosił 79.801 tys. zł., w czem udziały członków 11 milj. zł., rezerwy 4 milj. zł., wkłady oszczędnościowe 43 milj. zł.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Sprawozdanie Rady Szkolnej Powiatowej w Łowiczu
z działalności za r. 1934/35.

Opracowano dla Dozorów szczególowe wskazania, dotyczące racjonalnego stosowania przepisów dekretu o obowiązku szkolnym, podano dokładny tok postępowania w czasie rozpraw karnych oraz sposoby i środki oddziaływania na rodziców, mogące się przyczynić do zrozumienia przez nich znaczenia regularnego posyłania dzici do szkoły i wywołania z ich strony odruchu w kierunku ścisłego przestrzegania dekretu o obowiązku szkolnym. Ze szczególną uwagą Rada Szkolna rozputrywała odwołanie rodziców od orzeczeń karnych i w wypadkach wątpliwych i małej przewiny stosowała względem nich środki łagodne, zwłaszcza, gdy żainteresowani zobowiązali się do dalszego regularnego posyłania dzieci do szkoły; w wypadkach istotnej winy rodziców utrzymywano kary, wymierzone przez Dozory, lub nieznacznie je zmniejszano.

W gminie Łyszkowice, której mieszkańcy ponieśli duże świadczenia na budowę szkół powszechnych, Rada Szkolna, biorąc pod uwagę ich ofiarność, umorzyła wszystkie zaległe kary do dnia poświęcenia budynków szkolnych, zobowiązując jednocześnie zainteresowanych rodziców do ścisłego przestrzegania przepisów o obowiązku szkolnym. W okresie sprawozdawczym rozpatrzono 14 odwołań od orzeczeń karnych Dozorów.

Zastosowanie przez Dozory i Radę Szkolną różnorodnych i bardziej życiowych środków przyczyniło się w pewnym stopniu do podniesienia stanu frekwencji w szkołach powszechnych. Sprawa regularnego uczęszczania dzieci do szkoły nie jest jeszcze należycie doceniana przez rodziców i musi być nadal otaczana specjalną opieką przez samorząd szkolny.

IV. W zakresie poprawienia warunków nauczania i wychowania.

Nie posiadając odpowiednich funduszów, Rada Szkolna zmuszona była ograniczyć swą pomoc w dostarczaniu książek i pomocy naukowych dla nauczycielstwa i szkół. W dalszym ciągu wypożyczano szkołom bezpłatnie dwa aparaty projekcyjne z przezroczami oraz pokrywano koszta ładowania akumulatorów i naprawy uszkodzonych części. Ze skromnych funduszów zakupiono 48 przezroczy, służących jako pomoc naukowa w szkole i dla oświaty pozaszkolnej. W okresie zimy przeznaczono 50 zł. na kupno obuwia dla najbiedniejszych dzieci m. Łowicza.

V. W zakresie popierania budownictwa szkół.

Budowa szkół powszechnych w poszczególnych gminach w szerszem znaczeniu tego słowa została przeprowadzona przez p. Starostę Maćkowskiego, który do prac w tej dziedzinie powołał Powiatowy Komitet budowy szkół i stał na jego czele, oraz przy dużej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które na ten cel przyznało gminom długoterminowe bezprocentowe pożyczki w wysokości 132,000 zł.

Rada Szkolna, która w ciągu trzech ostatnich lat dążyła do nadania sprawie budownictwa szkół charakter planowej i opartej na mocnych podstawach akcji, z chwilą powstania Komitetu zrezygnowała z poczynań, zapoczątkowanych przez siebie, i poparła daleko idące zamierzenia Komitetu Budowy, w którym była reprezentowana przez swego przewodniczącego. Tak zwane dzikie budownictwo zostało całkowicie opanowane. W ciągu kilku miesięcy powstało na terenie powiatu 15 nowych gmachów szkolnych dla szkół wyższego stopnia organizacyjnego.

Rada Sskolna dopomogła Insektorowi Szkolnemu i Komitetowi w przygotowaniu projektów obwodów szkolnych, przydzielając do prac technicznych swego kancelistę.

Poza tem Rada Szkolna pobudzała Dozory do przystąpienia do T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w charakterze członków dożywotnich i rozwijania szerszej propagandy na rzecz wspomnianego Towarzystwa. Kilka Dozorów zapisało się na członków dożywotnich i opłaca składki.

Nieodpowiednie sale szkolne, znajdujące się w domach prywatnych, zostały zamknięte,a na ich miejsce wynajęto za pośrednictwem Dozoru nowe lokale o większej powierzchni i bargziej odpowiadające wymaganiom.

VI. Inne prace.

Rada Szkolna rozpatrzyła projekty organizacji obwodów szkolnych, opracowanych przez Inspektorat Szkolny dla 8 szkół powszechnych wyższego stopnia organizacyjnego, i wydała o nich przychylną opinję.

W związku z pobudowaniem nowych gmachów szkolnych i oddaniem ich do użytku szkołom, Rada Szkolna postanowiła przekazać stare budynki na pomieszczenie Urzędów Gminnych, gdzie zachodziła tego istotna potrzeba i Zarząd gminy zapewnił odpowiednie mieszkanie dla kierowników szkół.

Przesłano do Kuratorjum 6 wniosków w sprawie nadania nazw szkołom, dla których wybudowano nowe budynki.

Ogłoszono konkurs na stanowisko kierowników dla ośmiu szkół powszechnych wyższego stopnia i następnie rozpatrzono 26 podań kandydatów, ubiegających się o te stanowiska, przyczem Rada Szkolna złożyła Inspektoratowi Szkolnemu wnioski w sprawie obsadzenia wspomnianych stanowisk lub ogłoszenia ponownego konkursu dla tych szkół, gdzie konkurs nie doszedł do skutku.

Biorąc pod uwagę całoroczną działalność Rady Szkolnej, daje się zauważyć następnjące wyniki:

1. Praca w Dozorach i Opiekach utrzymuje się na wymaganym poziomie, jednak zaiteresowanie sprawami szkolnemi jest słabsze z powodu pozbawienia Dozorów zarządzania funduszami szkolnemi.

2. Wykonywanie obowiązku szkolnego natrafia w niektórych obwodach na przeszkody, co zmusza Dozory do otoczenia tej sprawy stałę opieką i stosowanie nadal pożytecznych oddziaływań i zabiegów.

3. Fundusze na potrzeby rzeczowe szkół są wystarczające, wydatkowane są jednak z pewnem opóźnieniem, skutkiem czego potrzeby szkolne niezawsze terminowo są zaspakajane.

Kontrola cen artykułów powszedniego użytku.

Starosta Powiatowy Łowicki skierował w dniu 19 grudnia następujący okólnik do Zarządu miasta Łowicza i Zarządów gmin wiejskich:

„Mimo trwania od szeregu lat mocy obowiązującej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23.II.1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przdesiębiorstw sprzedaży ujawnienia cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzenia faktur przy zawieraniu interesów i przedstawiania ich na żądanie władzy (Dz. Ust. R. P. Nr. 22 poz. 130)—stwierdzono, że nie jest ono ściśle przestrzegane przez posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży, a w szczególności odnośnie ujawnienia cen i sporządzania cenników

W związku z powyższem proszę o wezwanie posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży do ścisłego przestrzegania wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych oraz zwrócenia im uwagi na następujęce wytyczne:

1) Przepisom rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.II.1923 r. podlegają tylko posiadacze składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, restauracyj, bufetów kolejowych, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku. Nie podlegają tym przepisom producenci rolni, którzy, nie mając przedsiębiorstwa handlowego sprzedają produkty własnego gospodarstwa rolnego.

2) Obowiązek nałożony tem rozporządzeniem polega na bezpośredniem uwidocznieniu cen na przedmiotach powszedniego użytku oraz na wywieszaniu cennika (wykazu cen) takich przedmiotów.

3) Bezpośrednie ujawnienie cen polega na oznaczeniu ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej.

4) Cenniki (wykazy cen) powinny być: a) drukowane lub pisane atramentem, b) jednolitego formatu o wielkości conajmniej ¼ arkusza papieru oraz c) powinny zawierać: nazwę firmy, datę sporządzenia, wyszególnie towarów według gatunków i rodzajów i ich cen. Cenniki odpowiadające tym warunkom mają być umieszczone wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznem umożliwiającym zapoznanie się z nim przez kupujących.

5) Ceny uwidocznione tak na samym towarze, jak również i podane w cenniku — powinny być obliczane wyłącznie w stosunku do obowiązujących jednostek miar (1 m., 1 l., 1 kg. i t. p.) lub sztuki,— przyczem należy ograniczyć oznaczenie cen od—do— tylko do tych wypadków, gdzie szczegółowe wyliczenie wszystkich gatunków i rodzajów towarów nastręczałoby znaczne trudności ze względu na ich ilość.

6) Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialnym jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa; odpowiedzialności tej nie zmniejsza fakt sporządzenia cenników przez zrzeszenia kupców.

7) Artykuły powszedniego użytku, których ceny winny być ujawnione, wymienione są w zgłoszonym do niniejszego okólnika spisie.

Poza tem należy ostrzec, że winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze administracyjnej do 6-ciu tygodni aresztu lub do 10.000 zł. grzywny w myśl art 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91, poz. 527)."

Następujące artykuły powszedniego użytku podlegają ujawnieniu cen:

A. Ziemiopłody i ich przetwory, jak: 1) żyto, 2) pszenica, 3) jęczmień, 4) owies, 5) mąka żytnia i pszenna, 6) pieczywo (wszelkie), 7) kasze (wszelkie i t. d.

B. Jarzyny (wszelkie) jak: 1) ziemniaki, 2) kapusta, 3) buraki, 4) brukiew, 5) groch, 6) fasola, 7) kalafjor, 8) szparagi, 9) spinak i t. d.

C. Nabiał i jaja: 1) masło, 2) mleko (wszelkie) zbierane, niezbierane, kwaśne, sterylizowane, skondensowane, 3) śmietana, 4) śmietanka, 5) sery krajowe, 6) jaja.

D. Ryby: ryby żywe, ryby śnięte, ryby wędzone.

E. Potrawy i napoje w restauracjach za wyjątkiem win i wódek.

F. Owoce krajowe świeże i suszone, cytryny i pomarańcze.

G. Mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne: Bydło, żywa waga, nierogacizna, mięso, wędliny, drób, słonina, szmalec, łój jadalny tłuszcze roślinne.

H) Artykuły kolonjalne i in.: 1) herbata, 2) kawa, 3) kakao, 4) ryż, 5) cukier, 6) cykorja, 7) marmolada, 8) powidła, 9) sól, 10) ocet, 11) oliwa, 12) śledzie, 13) zapałki, 14) drożdże, 15) miód, 16) pieprz, 17) proszki do pieczyw, 18) grzyby, 19) oleje jadalne.

I. Artykuły odzieżowe i galanteryjne: 1) materjały wełniane, 2) materjały bawełniane, 3) materjały półwełniane, 4) odzież (gotowe ubrania), 5) bielizna, 6) wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane, 7) kapelusze i czapki, 8) obuwie, 9) galanterja nieopłacająca podatku od zbytku.

K. Artykuły opałowe: 1) węgiel, 2) koks, 3) drzewo, 4) torf, 5) brykiety.

L Artykuły oświetleniowe: 1) nafta, 2) spirytus do palenia, 3) świece, 4) elektryczność, 5) gaz, 6) artykuły do instalacji elektryczności i gazu.

M. Pasza: 1) siano, 2) słoma, 3) owies, 4) otręby, 5) makuch (pasza treściwa).

N. Artykuły budowlane: 1) cegła, 2) wapno, 3) cement, 4) drzewo budowlane, 5) żelazo do budowy, 6) gwoździe, 7) szkło do szyb.

O. Artykuły gospodarstwa domowego: 1) naczynia żelazne, 2) naczynia emaljowane, 3) naczynia blaszane, 4) naczynia gliniane, 5) szklanki, 6) fajans, 7) porcelana gładka niemalowana, 8) łyżki, noże, widelce (z wyjątkiem srebrnych i złotych), 9) łańcuchy, 10) sznur, 11) nici, 12) pasta do obuwia, 13) mydło do prania, 14) szczotki, 15 pasta do podłóg, 16) soda.

P. Skóry: 1) skóry niewyprawione, 2) skóry wyprawione.

R. Przybory szkolne i materjały piśmienne: 1) papier, 2) pióra, 3) ołówki, 4) gumy, 5) atrament, 6) bibułka, 7) kajety etc.

S. Artykuły apteczne: 1) środki opatrunkowe, 2) środki dezynfekcyjne, 3) bandaże, gaza, wata, najniezbędniejsze artykuły codziennej higjeny, jak: 4) szczotki do zębów, 5) proszki i pasty do zębów, 6) terpentyna, 7) benzyna, 8) wosk etc.

Jednocześnie Starosta Powiatowy łowicki na podstawie rozporządzenia P. Wojewody Warszawskiego z dnia 1.X. 1932 r. (Warsz. Dzien. Wojew. Nr. 12 poz. 164) oraz opinji Powiatowej Komisji do badania cen z dnia 18 b. m. ustalił następujące **ceny maksymalne na** artykuły powszedniego użytku za 1 kg.:

Słonina	1,50—1,60 zł.
Sadło	1,50 „
Szmalec	1,80 „
Schab	1,20 „
Wieprzowina z dokładką . .	1,00 „
Szynka surowa wędzona . .	1.80 „
„ „ gotowana . .	2,80 „
Baleron wędzony surowy . .	1,80 „
„ „ gotowany .	2,80 „

Boczek wędzony surowy	1,40	„
„ „ gotowany	1,80	„
Polędwica wędzona	3,20	„
Cytrynowa	1,80	„
Mortadela	1,80	„
Kiełbasa krakowska	1,80	„
„ serdelowa	1,70	„
„ zwyczajna	1,60	„
„ surowa	1,40	„
Pasztetowa	1,70	„
Salceson	1,60	„
Serdelki	2,00	„
Parówki	2,40	„
Rozmaitość z szynką	2,00	„
„ bez szynki	1,80	„
Mięsna kiszka	1,00	„
Kaszana	0,60	„
Czarny salceson	1,00	„
Kości wieprzowe	0 20	„

Mięso wołowe: I gatunek—polędwica 1,80 zł. i ozór 1,20 zł. II gatunek—wszystkie części zadnie, t. j. krzyżowa, zrazowa, kwiatowa, od ogona — bez kości 1 zł., z kośćmi 80 gr. III gatunek — części przednie: łopatki, paski i piersi 75 gr., karki i szponder (mostek) 70 gr. IV gatunek — golenie (nogi) i łeb (głowa) 30 gr., żebro cienkie (łata) 60 groszy Cielęcina 1 zł. Baranina 1 zł.

Pieczywo: Chleb pytlowy z 50%mąki 25 gr., chleb razowy 18 gr., chleb pszenny z 50% mąki 40 gr., chleb pszenny z 65% mąki 30 gr. Bułka pszenna z 45% mąki, wagi 60 gram 4 gr.

Węgiel za 100 kg. loco skład:

	gruby:	**Kostka:**	**orzech:**
drobny I gatunek:	4,40 zł.	4,60 zł.	4,20 zł.
średni II gatunek:	4,15 zł.	4,30 zł.	4,00 zł.
gorszy III gatunek:	3,95 zł.	4,15 zł.	3,85 zł.

Ceny powyższe obowiązują i przy drobniejszej sprzedaży na kilogramy.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Powyższe należy niezwłocznie podać do publicznej wiadomości w sposób na miejscu praktykowany i dopilnować, aby we wszystkich miejscach sprzedaży ceny powyższe były ujawnione.

Detaliczna cena cukru. W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 4 b. m. w sprawie uregulowenia ceny cukru (Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 551) ustalający cenę 1 kwintala białego kryształu wszelkich rodzajów i gatunków loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem oraz opłatą na Fundusz Pracy na 57.50 zł., cena 1 kg. cukru—kryształu w detalu nie może przekraczać nigdzie na terenie całego Państwa 1 złotego.

Wymieniona cena detaliczna wynika z następującej kalkulacji: a) cena za 100 kg. ustalona wyżej wspomnianem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu — 57.50 zł, b) podatek spożywczy—37.—zł., c) stempel— 0.22 zł., d) 2 24% scalony podatek obrotowy—1.27 zł., e) koszty i zyski pośrednictwa —4.01 zł.

Rozpaczliwe położenie czynszowników w powiecie łowickim.

Poruszając kwestję gruntów czynszowych tak na terenie Państwa jak i powiatu miałem jedno na myśli, że sprawa ta jest bardzo ważna i bardzo pilna. Istnieje polsce konieczność zapoznać się z tą sprawą. Jak już stwierdzałem są to pozostałości z okresu pańszczyźnianego lub też powstałe z konfiskat majątków na rzecz dawnej Rosji carskiej.

Posiadacze tych gruntów pod zaborem rosyjskim płacili czynsz w wysokości 1 rub. ros. z morga, prócz tego i inne świadczenia. **W wielu wypadkach byli jednak zwalniani z płacenia podatku gruntowego.**

Rok 1914, a właściwie 1918 przyniósł dla nich zmiany, niekorzystnie odtąd stale płacić muszą czynsz i podatek gruntowy oraz inne świadczenia.

Każdy z nich nie może się z tym pogodzić, dlaczego naraz dwa podatki: czynsz i gruntowy.

Czy dla chłopa możliwem jest wywiązanie się z tych ciężarów? I nic dziwnego, że zalega z płaceniem podatku gruntowego i czynszu.

Powiedziałem, że na terenie powiatu znajduje się 13 wsi, 42 osadników, na terenie miasta Łowicza 13, na terenie osady Łyszkowice 14 i 4 folwarki.

Skutkiem niemożności płacenia czynszów i podatku gruntowego przez poszczególnych użytkowników i wsie, powstały wielkie zaległości, za które grozi im licytacja.

Dla zorjentowania się jak dwie zaległości są, podaje niektóre wsie: i tak Kocierzew, gm. Jeziorko 823,16 zł., Bogorja Pofolwarczna 1833,81 zł, Bąków-Górny 775,15 zł., Chąśno, gm. Jeziorko 2202,41 zł., Kompina folw. 843,14 zł, Chruśle, gm. Kiernozia 1074,56 zł., Byki gm. Kiernozia 893,20 zł., Mysłaków gm. Nieborów 370 zł., Bobrowniki osada młyńska 1254,60 zł.

Nie sposób jest wyliczyć wszystkie zaległe sumy od poszczególnych mi i użytkowników.

Tych kilka, które podałem świadczą o ciężarach jakie wypłacić muszą posiadacze czynszowych gruntów, nie unikając już w zaległe sumy podatku gruntowego, któryzy dla wielu wsi mniejszy nie jest.

Co ci chłopi mają czynić?

Oddychałby swobodnie, gdyby płacił podatek gruntowy i pozostałe świadczenia tak jak ich sąsiedzi z innych miast.

Czy nie krzywda im się dzieje?

Od dziesiątek lat płacą czynsze i inne świadczenia. Wszak z pokolenia ich 60 a nieraz 80 lat temu zapłacily za tą ziemie, darmo im nie dano.

Zwrócimy uwagę na samą tęzkotę chłopa polskiego do tego zagonu, który uprawia. Uprawia, lecz zawsze gnębi go myśl, że ten zagon nie jest jego własnością.

Chłop wiele narzeka, lecz ma dużo racji.

Wsie i użytkownicy, którzy posiadają grunta o nieczystym czynszu winni mieć kontakt między sobą i po przez „Życie Gromadzkie", gdyż w niem znajdą cały cykl artykułów związanych z ich sprawami.

Rolnik łowicki.

Oddłużenie spółek wodnych. Komitet Centralny do spraw spółek wodnych, który obradował w tych dniach w Warszawie, powołując się na opinje zainteresowanych spółek wodnych, a także izb rolniczych, uchwalił pod adresem Rządu szereg postulatów, które podajemy poniżej:

1. Wstrzymywanie kroków egzekucyjnych do czasu uporządkowania zadłużenia spółek wodnych,
2. Oprocentowanie kredytów meljoracyjnych nie powinno przekraczać 2% rocznie, przyczem % w tej wysokości należy liczyć od chwili zaciągniecia pożyczek.
3. Zadłużenie spółek wodnych z tytułu wszelkich kredytów meljoracyjnych, a mianowicie w 7% obligacjach meljoracyjnych także z Państ. Funduszu i kredytów któtkoterminowych, łącznie z zaległościami (t. j. ratami amortyzacyjnemi, procentami i kosztami administracyjnemi) winno być zredukowane w stosunku do zwyżki wartości pieniądza lub zniżki cen artykułów produkcji rolniczej, a także wartości ziemi, z tem zastrzeżeniem, że obciążenie 1 ha zmeljorowanego gruntu nie może przekraczać 350 zł.
4. Przeniesienie pożyczek meljoracyjnych do nowego okresu amortyzacyjnego mianowicie na lat 55.
5. Wprowadzenie karencji do czasu przywrócenia opłacalności w rolnictwie, a w każdym razie najmniej na lat trzy.
6. Umożliwienie wyłączania ze spółek wodnych gruntów niezmeljorowanych w celu przeprowadzenia parcelacji oddłużeniowej,

Kronika powiatu i miasta.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu Rzeczpospolitej Polskiej. Dnia 1 stycznia 1936 r. o godz. 11 Pan Starosta w gabinecie swoim przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu Rzeczpospolitej Polskiej od przedstawicili władz, urzędów, instytucyj i organizacyj.

Likwidacja Ogniska Księżackiego w Złakowie Kościelnym. W dn. 19 b. m. pod przewodnictwem Pana Wicewojewody Warsz. odbyło się w gmachu Starostwa Powiatowego konferencja działaczy społecznych z terenu powiatu w sprawie Ogniska w Złakowie Kościel. Uczestnicy jednomyślnie wypowiedzieli się za likwidacją Ogniska. Szczegółowe sprawozdanie ze względów technicznych odkładamy do następnego numeru.

Kurs dla przodowników P. R. Bezpośrednio po zakończeniu roku szkolnego na Blichu, bo 16, 17 i 18 grudnia odbył się kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego. Udział wzięło 39 osób z powiatu. Program kursu odbiegał treścią i sposobem przeprowadzonych wykładów od kursów z lat ubiegłych.

Prócz bowiem tematów ściśle fachowych z rolnictwa, zawierał dużą ilość godzin poświęconych omawianiu wartości człowieka—przodownika w gromadzie wiejskiej, oraz planowaniu pracy i metodom samokształcenia.

W tym celu przodownicy przeprowadzali jakgdyby próbne zebrania z następną krytyką—dyskusją. Dzięki temu silnie był podkreślony akcent wspólnego radzenia—dzielenia się spostrzeżeniami z prowadzonych prac. Pracowicie spędzone dnie kończyły się wspólną świetlicą dającą wiele momentów ciekawych i wesołych.

Strzelectwo Sportowe. Przy Zarządzie Okręgowym Związku Rezerwistów w Łodzi powstała sekcja strzelectwa sportowego, która przystępuje do organizowania placówek na terenie D. O. K. Nr. IV. Osoby interesujące się strzelectwem sportowem (starsi i młodzi) będą mogły planowo ćwiczyć w zakresie powyższego sportu i brać udział w zawodach lokalnych i ogólnych, uzyskując jednocześnie prawa członkowskie Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Bliższych informacyj udziela Zarząd Koła Z. R. w Łowiczu, Aleja Sienkiewicza Nr. 44—wtorki, czwartki, soboty i niedziele godz. 19 do 21.

Broszura o Napoleonie. Nakładem Komitetu ufundowania tablicy pamiątkowej ku czci Napoleona została wydana broszura Magistra Jana Wegnera p.t. „Napoleon w Łowiczu". Broszurę tę można nabyć w Księgarni Łowickiej w cenie 60 gr.

Niechlujstwo. Firma układająca odpływ z szambo na terenie koszar 10 p. p. na Blichu, prowadzi swój rurociąg bokiem sejmikowej szosy. Firma ta nie poczuwa się do żadnych obowiązków uprzątnięcia gliny rozrzuconej wskutek robót na całej szosie. Obecnie po zamarznięciu powstały niebezpieczne grudy i ślizgawice, grożące wypadkiem dla ruchu kołowego, zarówno samochodowego jak i konnego. Kto będzie płacił za wypadki? Zwracamy uwagę naszym powiatowym władzom drogowym na niebezpieczny odcinek szosy.

Wiadomości miejskie.

Woda w Łowiczu. Zapowiedziany w № 51 „Życia Gromadzkiego" artykuł o wodzie w Łowiczu zmuszeni jesteśmy ze względów technicznych odłożyć do następnego numeru.

Zainstalowanie odżelaziacza. W wodociągowej stacji pomp został zainstalowany odżelaziacz, który wpłynął bardzo dodatnio na oczyszczenie wody, co dało się zauważyć w kilka godzin po dokonaniu instalacji i uruchomienia przyrządu.

Nareszcie Łowicz będzie posiadał dobrą pozbawioną żelaza wodę, brak której dawał się powszechnie odczuwać.

Scalenie agend Funduszu Pracy. Powołany zarządzeniem Pana Wojewody Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przyjął wszystkie agendy Instytucyj zastępczych z dniem 16 grudnia b. r. W związku z tem Zarząd Miejski w Łowiczu nie będzie dokonywał ani rejestracji, ani kwalifikacji, jak również przydziału do pracy bezrobotnych z terenu miasta Łowicza, a czynności te będzie spełniało Biuro Komitetu Powiatowego, mieszczące się przy ul. Św. Ducha.

Roboty wodociągowe do koszar. Roboty instalacyjne rurociągu do koszar są w pełnym toku. Wykonano wykopy przez ul. Legjonów oraz od ul. Legjonów do toru kolejowego. Równocześnie odbywa się układanie rur.

W ciągu 2 tygodni firma Paczuski, która przyjęła z przetargu roboty wiertnicze przy przeprowadzaniu rurociągu pod torami—wykona przekopy poczem zostaną połączone poszczególne odcinki rurociągu. tak, że zakończenie robót należy spodziewać się przed upływem zakreślonego terminu t. j. przed 31.I. 1936 r.

Nieporządki w piekarniach. Z. Z. Z. Rob. Spożyw. otrzymał za pośrednictwem Redakcji „Życia Gromadzkiego" pismo Cechu Piekarzy Chrześcijan w Łowiczu, protestujące przeciw ogólnikowej formie naszego komunikatu („Życie Gromadzkie № 45) o nieporządkach w piekarniach bez podania nazwisk. Wobec powyższego na żądanie Cechu Piekarzy podajemy do wiadomości publicznej, na podstawie protokółu Związkowej Komisji Kontrolującej, nazwiska właścicieli tych piekarni, w których stwierdzono nieporządki lub łamanie umowy zbiorowej, mianowicie: Gurt Pinkus—R. Kościuszki 14, Wasilewski Aleksander—Zduńska 40, Pere Menachem—R. Kilińskiego 27, Szmul Krypel—R. Kilińskiego 22, Gurt Szmul—Bielawska 7, Brzeziński Czesław—Piłsudskiego 63, Monat Henie—R. Kilińskiego 17, Zyk—R. Kilińskiego 7, Michalak Marjan—11 listopada 5.

Święta dla ubogich. Dzieląc się opłatkiem w wieczór wigilijny, pamiętajcie, że w pobliżu Was znajdują się bliźni Wasi, biedniejsi od Was, samotni i smutni. Spełnijcie swój obowiązek chrześcijański—ofiarnością swoją przyczyńcie się, aby ubodzy, kalecy i sieroty, któremi opiekuje się *Tow. św. Wincentego á Paulo*, nie pozostali opuszczeni w radosny dzień Bożego Narodzenia.

Najdrobniejszy Wasz dar, w pieniędzu lub naturze, rozjaśni smutne życie wśród trosk i nędzy. Pamiętajcie o świętach dla ubogich, kalek i sierot.

Życie towarzyskie. Uzupełniając wzmiankę z ubiegłego tygodnia o inauguracyjnym zebraniu towarzyskim w lokalu własnym przy ulicy Rynek Kościuszki 14, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet komunikuje, że od dnia 4 stycznia 1936 r. otwiera swe gościnne podwoje w każdą sobotę i tym sposobem zapoczątkowuje zebrania klubowe, aby uprzystępnić i rozwinąć zupełnie już zanikłe prywatne życie towarzyskie w szerszych sferach inteligencji łowickiej. Przy stoliku bridge'owym lub innych grach towarzyskich, sympatycznej p gawędce przy pół czarnej, oraz łechtającym podniebienie i tanim bufeciku, prowadzonym przez Panie Członkinie Z P. O. K., każdy, chcący spędzić chmury z czoła i rozproszć ciężkie myśli, jakie w obecnych czasach nas przygnębiają, niechaj łaskawym swym przybyciem da impuls do takiego współżycia, a jeśli raz spróbuje to tego nie pożałuje. Początek zebrań o godz. 19-ej (7 a wiecz.). A więc do miłego zobaczenia się w sobotę dnia 4 stycznia 1936 r.

Opłatek w Związku Rezerwistów. W dniu 28 grudnia 1935 roku (sobota) o godzinie 18,30

w sali Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej miejscowy Zarząd Koła Z. R. urządza opłatek dla członków Koła i ich rodzin. Po opłatku — zabawa taneczna. *Zarząd Koła Z. R.*

Opłatek strażacki. Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu uprzejmie zaprasza członków popierających na Tradycyjny Opłatek Strażacki, który odbędzie się w dniu 24 b. m. o godzinie 12 min. 30 w świetlicy Straży przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. *Zarząd Straży.*

„Tradycyjny Opłatek" z zabawą taneczną urządza Koło b. Wychowanek gimnazjum żeńskiego w Łowiczu w dniu 28 grudnia b. r. w Kasynie Oficerskim. Początek o godzinie 21 ej. Wejście 99 gr. Stroje dowolne. Dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych koleżanek.

Bal Sylwestrowy. Zarząd i Sztab Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu podaje do wiadomości, że w dniu 31 grudnia r. b. odbędzie się Tradycyjny Bal Sylwestrowy w Kinie „EOS".

Bufet tani i obficie zaopatrzony — Orkiestra z Warszawy. Wejście za zaproszeniami.

I. POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE.

(D. c. 8)

1671 **Bazen E. P.**: Opętana przez djabła. Nowele str. 128.
3512 **Beach R.**: Dziewczę z dalekiej północy. Powieść, str. 282.
404 — Gwiazda samotna. Powieść, str. 320.
397 — Płynne złoto. Powieść, str. 192.
1947 — Pod 53o szerokości. Powieść, str. 192.
3231 — Srebrna ławica. Powieść, str. 292.
389 — Syn Bogów. Powieść, str. 280.
444 — Żelazny szlak. Powieść, str. 306.
1871 **Beecher Stowe**: Chata Wuja Toma. Powieść, str. 133.
44 **Beckford W.**: Watek. Romans, str. 152.
4147 **Bedel M.**: Biała przygoda. Powieść, 206.
2378 **Bedier J.**: Dzieje Tristano i Izoldy, str. 151.
3888 **Belmain Hr.**: Pamiętnik Napoleona na wyspie św. Heleny, str. 140.
4119 **Benavente J.**: Źle kochana. Dramat, str. 255.
4145 **Benjamin R.**: Genjusz czyli cudowny żywot Balzaca. Powieść, str. 255.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak.**

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.